

Byliśmy tacy sami jak Wy!

Kandydat na burmistrza Wasilkowa Agnieszka Beata Wesołowska



Nazywam się Agnieszka Beata Wesołowska. Mam 39 lat. Jestem szczęśliwą mężatką oraz matką dwóch córek: 13 letniej Ewy oraz 4 letniej Moniki, którym aktualnie poświęcam najwięcej czasu. Wspólnie chodzimy na spacer, wyjeżdżamy w plener, wychodzimy do kina, bawimy się na świeżym powietrzu. Czas spędzony z rodziną sprawia, że mogę całkowicie się zrelaksować i zapomnieć o problemach, które napotykam każdego dnia w pracy i życiu. Czasem, gdy w domowych obowiązkach odciąża mnie mój mąż, mogę wtedy oddać się swojej pasji, jaką jest gotowanie. Uwielbiam kucharzyć swojej rodzinie – dla moich ostrych jurorów, którzy z miłą chęcią próbują moje nowinki kulinarne. Mogę o sobie powiedzieć, że jestem osobą pracowitą, kreatywną, dynamiczną, zdecydowaną oraz upartą. Kieruję się w życiu i pracy swoimi zasadami i wedle przemyślanego planu. Jestem uczciwa i bezstronna. Potrafię słuchać i lubię pracować w zespole. Moi znajomi zarzucają mi gadulstwo ale uważam, że rozmowa jest wartością samą w sobie. Mam sprecyzowane poglądy zarówno życiowe jak i polityczne, które opieram na wiedzy, doświadczeniu i obserwacji życia społeczno-gospodarczo-politycznego. Bronię swego zdania, ale jestem również otwarta na opinie innych ludzi w danej sprawie i jeśli tylko ktoś przekona mnie racjonalnymi argumentami do swojego poglądu na sprawę, potrafię zmienić zdanie. Nie ma ludzi, którzy znają się na wszystkim, tak więc i ja często zasięgam opinii innych ludzi przed podjęciem ostatecznej decyzji. Do swoich błędów zawsze się przyznaję, gdyż dorosły człowiek musi być odpowiedzialny za swoje czyny. W swojej pracy skupiam się na rozwiązywaniu problemu, a nie na dociekaniu z czyjej winy powstał. Staram się służyć wiedzą i pomagać ludziom, gdyż jako pracownik administracji publicznej służę ludziom. Definicja słowa administrare zawsze jest ze mną, a mówi ona, iż administrowanie znaczy: „służyć, nie rządzić”. Ogólnie jestem osobą pozytywnie nastawioną do świata i ludzi, a problemy życia codziennego staram się rozwiązywać szybko i skutecznie. Niewielu rzeczy się boję, choć zawsze lękam się o najbliższych, gdy są poza domem. Głównie chodzi tu o moją dorastającą córkę, gdyż w świecie pełnym zagrożeń cywilizacyjnych tj. narkotyków, używek, dopalaczy oraz przemocy może stać się łatwą zdobyczą. Martwię się o zdrowie mojej rodziny, może czasem przesadnie, ale taka już jestem. Denerwuje mnie ludzka bezmyślność i głupota, choć uważam, że można z tym walczyć. Mam głowę pełną pomysłów i wiem, że marzenia się spełniają. Trzeba tylko je mieć i do nich uparcie dążyć. Moim marzeniem jest, aby moje córki wyrosły na wspaniałe dziewczyny, które nie będą obojętne na krzywdę ludzką, i aby swoją pracą i postępowaniem tworzyły „lepsze jutro” dla swojej rodziny. Moje dzieciństwo było pasmem szczęśliwych dni. Miałam to, co chciałam, byłam bardzo rozpieszczana przez rodziców. Może dlatego dziś uparcie dążę do celu i z reguły otrzymuję to, co chcę. Najmilsze wspomnienie z dzieciństwa, które utkwiło mi w pamięci to otrzymanie od rodziców radio – magnetofonu. W latach '80 był to towar wręcz niedostępny na polskim rynku, dlatego został zakupiony w Pewex-ie za walutę amerykańską. Mogłam na nim odtwarzać swoją ulubioną muzykę. Aż ciężko uwierzyć, ale działa do dziś. Moje lata szkolne również wspominam dobrze. Lubiłam się uczyć, miałam wspaniałe koleżanki, z którymi uczyłam się w szkole podstawowej a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Kontakt z nimi utrzymuje do dziś. Chciałabym, aby mieszkańcy Wasilkowa po ciężkiej pracy mogli odpocząć, uprawiać sport i rozwijać swoje zainteresowania. Aby mogli wysłać dzieci do przedszkoli, szkół, gdzie ich pociechy uzyskają rzetelną edukację oraz możliwość realizacji zainteresowań sportowych na bezpiecznych obiektach np. krytej pływalni. Chciałabym aby rodziny miały perspektywę "lepszego jutra" i dobrze im się powodziło.



Agnieszka Beata Wesółowska